

Nie będzie komu zapyłać?

22 kwietnia 2013

Intensywne wykorzystanie pestycydów w rolnictwie zagraża pszczołom miodnym i dzikim owadom zapylającym, a przez to – stabilności europejskiego łańcucha dostaw żywności, ostrzegają badacze w nowym raporcie.

Jak informują PAP oraz portal Onet, naukowcy Laboratorium Badawczego Greenpeace na Uniwersytecie Exeter przypominają, iż pszczoły miodne i dzikie owady zapylające są kluczowe dla produkcji zbóż, owoców i warzyw. Według szacunków przytaczanych w dokumencie, globalne korzyści ekonomiczne płynące z zapylania wynoszą ok. 265 mld euro rocznie. Najbardziej przyczyniają się do tego pszczoły. Niestety, ich sytuacja w ostatnich latach jest coraz gorsza, mimo że światowa produkcja rolna w coraz większym stopniu przestawia się na uprawy zależne od zapylania przez te owady.

Skalę zjawiska ubywania pszczół trudno ocenić z powodu niedostatku spójnych i szeroko zakrojonych badań – zauważają naukowcy. Z dostępnych danych wynika jednak m.in., że w ostatnich latach w okresie jesienno-zimowym śmiertelność rodzin pszczelich w samej Europie wynosiła średnio ok. 20 proc.

Sytuację owadów warunkuje wielu czynników, m.in. choroby i obecność pasożytów. Odporność pszczół zależy natomiast m.in. od jakości pokarmu i kontaktu ze szkodliwymi substancjami. Dlatego – zdaniem autorów raportu – poważnym zagrożeniem dla owadów zapylających jest stosowanie na wielką skalę w rolnictwie środków owadobójczych. Chociaż mają one zwalczać szkodniki upraw, oddziałują również na inne owady. Nawet niewielkie dawki tych środków mogą spowalniać tempo rozwoju pszczół, wpływać na ich zachowanie (np. utrudniać orientację w przestrzeni) i procesy uczenia się (związane z rozpoznawaniem kwiatów i własnego gniazda). Mogą też utrudniać odżywianie,

np. odstraszać pszczoły.

Analizując środki owadobójcze naukowcy skupili się zwłaszcza na grupie neonikotynoidów. Zebrany przez pszczoły pyłek może zawierać pozostałości tych środków w dużych stężeniach. Autorzy raportu zidentyfikowali siedem najbardziej szkodliwych dla pszczół insektycydów, powszechnie stosowanych w Europie – imidaklopryd, tiametoksam, klotianidynę, fipronil, chloropiryfos, cypermetrynę i deltametrynę. Jak podkreślają, nawet w niskich stężeniach mają one negatywny wpływ na pszczoły i inne owady. Naukowcy wspominają też badania prowadzone w USA i jednej z prowincji Kanady, w trakcie których w ulach (w pyłku i wosku) i na ciałach samych pszczół stwierdzono stosunkowo duże stężenia pestycydów. Twierdzą, że zbierany przez pszczoły pyłek może zawierać pozostałości środków owadobójczych (aldikarb, karbaryl, chloropiryfos i imidaklopryd), grzybobójczych (boskalid, kaptan, myklobutaniltanil) i środka chwastobójczego (pendimetalin). Obecność wysokiego stężenia fluwalinatu i kumafosu (środków przeciwko roztoczom stosowanych przez pszczelarzy wewnątrz uli) stwierdzono w samych ulach. „Potencjalne szkody wywołane stosowaniem tych pestycydów zdecydowanie przewyższają wszelkie zakładane korzyści wynikające ze zwiększonego plonowania osiągniętego dzięki roli, jaką odgrywają w ochronie przed szkodnikami” – podkreślają autorzy raportu.

Publikacja inauguruje nową kampanię Greenpeace w Europie, mającą na celu ochronę pszczół i promocję zrównoważonego rolnictwa, także tego ekologicznego, w którym żywność produkuje się bez użycia chemikaliów, co przekłada się na zachowanie zdrowszych ekosystemów dla owadów zapylających – podkreśla rzeczniczka prasowa Greenpeace Polska Jacek Winiarski. Organizacja postuluje, aby europejscy politycy wsparli wprowadzenie zakazu stosowania trzech pestycydów z grupy neonikotynoidów, zidentyfikowanych jako najbardziej niebezpieczne dla pszczół. Zakaz ten zaproponowała 15 marca 2013 r. Komisja Europejska (pisaliśmy o tym tutaj). Ponadto,

Greenpeace apeluje o poparcie dla zakazu używania na terenie Europy także innych środków szkodliwych dla owadów zapylających.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)